

Trwa karuzela liczb ws. danych telekomunikacyjnych

20 marca 2015

W 2014 r. służby, sądy i prokuratury złożyły łącznie 2 177 916 zapytań o dane telekomunikacyjne – czytamy w informacji przygotowanej przez Urząd Komunikacji Elektronicznej dla Fundacji Panoptikon. Liczby nie mają jednak większego znaczenia, bo przy braku spójnej metodologii liczenia nie pozwalają na wyciąganie jakichkolwiek wniosków na temat skali i celów wykorzystywania danych telekomunikacyjnych przez służby i organy ścigania. Problem tkwi w złym prawie, zbyt szerokich uprawnieniach służb i braku niezależnej kontroli nad ich działaniami.

Liczby, które od kilku lat zbiera od operatorów Urząd Komunikacji Elektronicznej, a niezależnie udostępniają nam służby i organy ścigania, nie oddają rzeczywistej skali zapytań o dane telekomunikacyjne. Stało się to tym bardziej oczywiste po tym, jak rok temu służby przyznały się do daleko większej liczby zapytań niż operatorzy. Złe, łamiące europejskie gwarancje ochrony praw człowieka przepisy, brak niezależnej kontroli nad działaniami służb, w praktyce nieograniczony dostęp do danych – to daleko ważniejsze problemy.

Statystyki dotyczące liczby zapytań służb o dane telekomunikacyjne co roku sprawiają niespodziankę. Od 2009 r. rosły od miliona do ponad dwóch, gdy nagle w 2012 r. Urząd Komunikacji Elektronicznej odnotował 5-procentowy spadek. Tej informacji nie potwierdziły jednak dane pozyskane przez Fundację Panoptikon bezpośrednio od służb, według których liczba zapytań wzrosła aż o 10%. W 2014 r. nastąpił powrót do poprzedniego trendu i – zarówno według UKE, jak i według służb – liczba zapytań wzrosła.

Na tym jednak kończy się zgodność. Dane UKE uzyskane od operatorów telekomunikacyjnych mówią o łącznie 2,18 mln zapytań. Same służby i organy ścigania – z wyłączeniem sądów i prokuratur, a także Służby Kontrwywiadu Wojskowego, która konsekwentnie unika odpowiedzi na pytania w tym zakresie, i Służby Celnej, która nie dostała danych za 2014 r. – przyznają się do wysłania łącznie ponad 2,35 mln zapytań. Z samych liczb można więc wnioskować jedynie, że zapytań jest dużo, a sposób ich liczenia i raportowania jest daleki od doskonałości. Z uzyskanych danych wyłania się jednak ciekawy obraz proporcji rodzajów zapytań, które policja i inne służby kierowały do operatorów. Konkretnie chodzi o dane abonenckie, billingi i geolokalizację. W kategorii „inne” kryją się przede wszystkim zapytania o numer IP.

W kwietniu 2014 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał za niezgodną z unijnym prawem obowiązującą od 2006 r. tzw. dyrektywę retencyjną, na mocy której w Polsce nałożono na operatorów telekomunikacyjnych obowiązek gromadzenia danych i udostępniania ich na żądanie policji i innych służb. Ten wyrok nie wpływa na obowiązywanie polskich przepisów, ale wskazuje kierunki, w jakich należy je zmienić. W szczególności, potrzebny jest niezależny mechanizm nadzoru nad działaniami służb.

Szerokie uprawnienia przy jednoczesnym braku kontroli nad działaniami służb powodują, że dochodzi do wielu nadużyć. Dane telekomunikacyjne są wykorzystywane nie tylko do zwalczania poważnej przestępczości, ale także w celach prewencyjnych. To się może zmienić dzięki wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z lipca 2014 r., który dał ustawodawcy 18 miesięcy na zmianę przepisów.

Propozycji nowych przepisów jeszcze nie ma. Czy ustawodawca zdąży wyciągnąć wnioski z dotychczasowych doświadczeń z udostępnianiem danych telekomunikacyjnych? Nie zostało mu zbyt wiele czasu.

Autorstwo: Anna Obem, Katarzyna Szymielewicz

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)